

BABELEK

Dawno temu w wielkim lesie mieszkał maleńki krasnoludek. Miał zielony garniturek, zieloną czapkę i żółte zaczarowane buciki. Był bardzo lubianym krasnoludkiem, a jego ulubionym zajęciem było opowiadanie bajek. Pewnego dnia, do skrzata przybiegła mama zajaczka.

- Gracjanku! -tak miał na imię krasnalek, czy mógłbyś dzisiaj opowiedzieć mojemu synkowi bajkę na dobranoc?

- Oczywiście, z wielką radością odrzekł.

Z uśmiechem na buzi poszedł do zajaczków, a gdy był już przy norce zapukał i cichutko wszedł do środka. Domek był maleńki, lecz bardzo przytulny.

Gracjenek poszedł do łóżeczka maleństwa.

-Witaj Mateuszkule!-tak zajaczek miał na imię.-Czy słyszałeś bajkę o bąbelku? - zapytał krasnalek.

Szaraczek pokiwał przecząco głową.

No to posłuchaj.....W bąbelkowym świecie gdzie bąbelków jest miliony, żył sobie bąbelek o imieniu Johny. Johny nie miał żony i był niespełniony. Tak więc postanowił: - IDE SZUKAĆ ŻONY!! Szedł tak sobie rankiem obok malej rzeczki, patrzy, a na krzaczku wiszą dwie porzeczeki.

Witam piękne panie, która moją żonę dzisiaj wnet zostanie?

Porzeczeki czerwone spojrzały na siebie ... Nie, dziękujemy za żony być nie chcemy!

Wolimy na krzaczku powiszieć jak co dzień, aż zerwie nas jakiś głodniutki przechodzień.

Bąbelek ukłonił maleńki wykonał: -No cóż! pomyślał, - będzie inna żona!

Chodził Johny sobie po zielonej trawie, przyglądał się dzieciom i dziwnej ich zabawie.

W puszczenie baniek bawiły się dzieci.....Bąbelek stojąc dostał wnet olśnienia: - tu znajdę moją żonę.....i znalazł Bąbelek panią Bąbelkową, która mu latała tuż, tuż nad głową.

Krasnoludek chciał kontynuować opowiadanie bajki małemu Mateuszkowi, ale zobaczył, że zajaczek już smacznie śpi, wtulony w swoją poduszczykę. Gracjenek wstał cichutko z fotela i wrócił do swojego domku. Był troszeczkę głodny więc zjadł kanapkę z miodem, wypił ciepłe mleczko, które dostał od mamy szaraczka. Po kolacji wymył dokładnie ząbki i poszedł spać.

A wy kochane dzieci, myjcie ząbki przed snem?

dana kowalczyk